# KURJER WARSZAWSKI.

D. 12. Września.— Rok 1850. Czwartek.

№ 239.

Jutro, Śgo Mauryljusza v. s. 1szy Września.




Obchód wczorajszej uroczystości rocznicy Imienin J. C. W. W. Xięcia CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU, rozpoczęty został przez odprawienie solennego Nabożeństwa w Kościele Metropolitalnym i Archi-Katedralnym Śgo JANA o godz: 9½ rano; które celebrował JW. JX. Hr. *Łubieński*, Biskup Rodopolitański, Sufragan Kuja:-Kaliski. Po ukończeniu takowego i odśpiewaniu TE DEUM, obecne na temże Nabożeństwie Władze Rządowe, udały się do Zamku, w którym JO. Xiążę NAMIESTNIK Królestwa, przyjmował powinszowania, składane przez wyższe Duchowieństwo, znakomite osoby Wojskowe i Cywilne, Konsulów zagranicznych, Urzędników wszelkich stopni i Obywateli m. Warszawy. Z powodu święta Orderu Śgo ALEXANDRA *Newskiego*, JO. Xiążę NAMIESTNIK Królestwa, przybrany w wstęgę tegoż Orderu, i otoczony świetnym orszakiem znakomitych osób, znajdował się na Nabożeństwie w Kościele Prawosławnym Śgo ALEXANDRA *Newskiego* w Cytadeli *Alexandrowskiej*, gdzie celebrował JW. JX. *Nowicki* Officjał Katedralny, Dziekan Kościołów Prawosławnych w Królestwie, Członek Kommisji Rząd: S. W. i Duchownych. — W obchodzie wczorajszej uroczystości, przyjęły udział Gimnazja tutejsze i szkoły. W Kaplicy Instytutu Szlacheckiego wykonaną była muzyka Mszy T. *Nideckiego*, pod dyrekcją Nauczyciela *Wszebor*. Uczniowie Gimnazjum Gubernjalnego podczas Nabożeństwa, odśpiewali Mszę utworu J. *Stefaniego*, i TE DEUM tegoż. W Kościele PP. *Wizytek* Uczniowie szkoły Realnej odśpiewali Mszę i TE DEUM, kompozycji J. *Stefaniego*. Nabożeństwa te zakończono odśpiewaniem hymnu *Lwowa*.— O godzinie 5tej, zaproszone znakomite Osoby, znajdowały się na obiedzie u JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa. — O godzinie 7mej, dane było w Teatrze Wielkim widowisko bezpłatne; gdzie w czasie śpiewania Kantaty, zajaśniała Cyfra NAJJAŚNIEJSZEGO SOLENIZANTA, powitana radośnie przez zgromadzoną Publiczność. Wieczorem całe miasto było illuminowane

Jak zwykle tak i wczoraj, na uczczenie uroczystości Imienin J. C. W. W. X. CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU, odbyły się stosowne modły w Synagodze przy uli: Daniłowiczowskiej, gdzie Kantor *Szafir* odśpiewał modlitwę *Hanoten teszua;* poczem miejscowy Kaznodzieja Dr. *Goldschmidt*, odmówił modlitwę zastosowaną do uroczystości; następnie chór wykonał Hymn *Lwowa*.

---

Zakon XX. *Trynitarzy* na *Solcu*, składając dzięki za ofiarowany do tutejszego Kościoła *dywan*, krzyżowej roboty, zaprasza Osoby mające udział w tej ofierze, na Nabożeństwo, w dniu jutrzejszym o godzinie 10tej z rana odbyć się mające.

JW. *Bibikow* Jenerał-Adjutant J. C. K. MOŚCI, Jenerał Piechoty, Gubernator Wojenny Kijowski, Jenerał-Gubernator Podolski i Wołyński, przybył do *Warszawy* z *Wilna;* a Radca Tajny Austrjacki Hrabia *Zichy*, z *Wiednia*.

Dnia 8go b. m. o godz: 7mej wieczorem, w Kościele Śgo KRZYŻA, odbył się obrzęd zaślubin W. Walentego *Ejgenfeld*, Kupca miasta Warszawy, z Panną Antoniną *Witaczek*, Córką ś. p. Doktora Medycyny i Chirurgji. Młodej tej Parze błogosławił W. X. *Kolczyński*, który w rzewnej przemowie wystawił Nowożeńcom przyszłe ich obowiązki. Poczem Krewni i Przyjaciele, składali Nowo-zaślubionej Parze, najszczersze życzenia.

Starozakonni Simon *Sander* i Icyk *Dobrzyński*, uzyskali od tutejszego Rządu Gubernjalnego, konsensa na założenie handlów kupieckich, które prowadzić będą, pierwszy w m. *Koninie* towarami jedwabnemi, sukiennemi, norymbergskiemi oraz korzennemi; drugi zaś w m. *Włocławku*, towarami korzennemi.

(Art. nad.) Jeżeli zgon człowieka wszelkich pozbawionego związków społecznych, obudza w obecnych spółczucie, łzę i westchnienie, to jakże straszliwie rozdziera serca cios śmierci, kiedy w jednej osobie ugadza zarazem cnotliwą żonę, czułą matkę, stałą przyjaciółkę, troskliwą ubogich opiekunkę i wzorową Chrześcjankę. Taki to grom przed kilkunastą dniami raził jedną z najszacowniejszych rodzin w Powiecie Stanisławowskim, i całą zasmucił okolicę. Józefa z Slaskich *Lelewel*, Małżonka Właściciela dóbr ziemskich Prota *Lelewel*, od lat wielu stopniowo upadająca na zdrowiu, w dniu 22 z. m. opuściła w 50tym roku doczesne, a nieśmiertelne rozpoczęła życie. Bolesną tę stratę wymownie wyrażali, licznie towarzyszący przeniesieniu jej zwłok w dniu 25tym z. m. do Kościoła parafjalnego w *Poświętnem-Cygowskiem*. Tam łzy miejscowych włościan i żal domowników, mięszały się ze smutkiem przyjaciół i znajomych, rozdzierając serca nieutulonych w żalu męża i osierociałych dziatek. Żal tak powszechny najgodniejszym jest zaiste pomnikiem cnót i zalet ś. p. *Józefy;* przetrwa on głazy jej grobowe, a dla serc poczciwych zachętą i pociechą być przestanie. Pokój czystej jej duszy.— *S. S.*

Nakładem Xięgarni Gust: L. *Glücksberga*, wyszedł z druku Tom VII *Pamiętników pogrobowych Chateaubrianda*, tłumaczenia Leona *Rogalskiego*.

Arcy-dzieło z marmuru, wyobrażające podchmielonego *Fauna*, podziwiane na *Wystawie Kwiatów* na *Ordynackiem*, po zamknięciu tejże wystawy, przeniesione zostało od wczoraj do Redakcji *Kurjera*. Kto więc nie miał sposobności widzenia go dotąd, może sobie to wynagrodzić każdego czasu. Przyczem umieszczona

jest opieczętowana puszka, do darów na *Instytut moralnie zaniedbanych dzieci.* Jeżeliby zaś kto z amatorów, życzył sobie nabyć to dzieło, może się dowiedzieć w tejże Redakcji *Kurjera* o cenie.

Mężczyzni zwykle, a Damy nieraz, bawią się kładzeniem w usta, pierwsi, gałki od swoich lasek, drugie, rączki od parasolików. Świeżo wydarzony w *Blidlington* (w Anglji) przypadek, dowodzi, że i to niewinne przyzwyczajenie, może być powodem do smutnego wypadku. Młoda Dama imieniem *Brown*, przechodziła ulicą, trzymając w ustach rączkę od parasolika. Szybko pędzący powóz, na który się nagle obejrzała, uderzył o sam koniec parasola, i wepchnął rączkę dosyć głęboko w gardło rzeczonej Damy. Pomoc natychmiastowa, nie zdołała wydobyć parasolika, bo rączka była krzywa, i zahaczała się w gardle. Już zaduszenie zdawało się nieochybnem, a krew ustami i nosem puściła się, gdy szczęściem przechodzący chirurg, zdołał zgrabnem zmienieniem miejsca tkwiącej w gardle rączki, wprowadzić najprzód powietrze do płuc, a następnie wydobyć i sam parasolik.

Liczbę znakomitszych artystów, a naszych współziomków, powiększył P. *Siemianowski*, który obdarzony będąc niepospolitym talentem malarstwa, szczególniej w *akwarelli* celuje. Lubo sztuka ta jest dlań tylko amatorstwem, a nie powołaniem, śmiało jednakże może iść w zawód z najpierwszemi artystami. P. *Siemianowski*, bawi obecnie w *Wiedniu.* Dotąd z prac jego znane są widoki nacechowane prawdziwą poezją.

Jeden ze znakomitych agronomów francuzkich P. *Leroy-Mabille*, który dwa lata temu został uwieńczony przez Towarzystwo centralne rolnicze w *Paryżu*, badając środki zabezpieczenia *kartofli* od zarazy, podał sposób, ażeby nie czekając na miesiąc *Kwiecień*, sadzić kartofle w *Listopadzie* lub *Grudniu*, zagrzebując nasienie od 5 do 6 cali głęboko w ziemię, tak, ażeby mrozy je nieuszkodziły. Znaczna już liczba agronomów, poszła w roku zeszłym za tą radą i znalazła środek ten zupełnie zadowalający. U nas gdzie zima ostrzejsza, a tem samem i mrozy są tęższe, może nasienie wymagać będzie głębszego ukrycia w ziemi, jak wskazał P. *Leroy* dla *Francji.*

Oprócz dzieł i rozpraw wychodzących w *Petersburgu*, *Moskwie* i *Kijowie*, a dotyczących *Historji Rossyjskiej*, nieskończenie ważne są pod tym względem *Dzienniki Gubernjalne*, a to z powodu, iż w nich od niejakiego czasu, najwięcej materjałów historycznych umieszczanych bywa. Ztąd też dążność tych pism prowincjonalnych, po całym obszarze Cesarstwa rozsianych, a w każdej Guberni kosztem Rządu wydawanych, coraz większej nabiera wartości. W niektórych albowiem miejscowi Pisarze, lub gorliwi miłośnicy historji, starają się wszelkiemi sposobami poznać część kraju przez nich zamieszkałego, a znajdujące się tamże zabytki, w dziennikach tych, w odcinku (feljetonie) zamieszczać. Śliczne to zaiste i chwalebne dążenie, bo tym sposobem rozszerza się pismiennictwo krajowe, ukryte zdolności na jaw wychodzą, a niejeden starożytny zabytek a z nim i ustęp historji, ocalony zostaje. Jakoż, nieraz tam umieszczane są ciekawe dawne dyplomata, przechowywane w Cerkwiach lub prywatnych zbiorach, opisy Kościołów, miast, całych powiatów, a czasem i Gubernji. Znajdą się tam także i starożytne podania, zbiory pieśni ludowych, przysłowia, uwagi nad językiem prowincjonalnym, nakoniec nieprzebrane materjały a raczej skarby do statystyki i jeografji, każdej prawie części kraju.

Onegdaj w czasie przedstawienia wyjątku z Opery *Macbeth*, jeden z grona artystów opery naszej P. *Matuszyński*, znany poprzednio jako *tenorzysta*, wystąpił po raz pierwszy jako *baryton.* Że podobne wypadki spowodowane skutkiem mutacji głosu, zdarzają się w teatralnych dziejach, napotykamy częste tego ślady. Głos P. *Matuszyńskiego* jako *baryton*, jest okrągły i silny, szczególniej też w tonach niższych. Przy dalszej wprawie i większej nieco ufności w siły swoje, spodziewać się należy, że P. *Matuszyński* stanie w rzędzie użytecznych dla sceny naszej artystów.

Znana powszechnie porcelana *sewrska*, ciągle pierwszeństwo trzyma nad innemi. Wiele tego rodzaju wyrobów, znajduje się i u nas. Odtąd znowu pójdzie w górę, albowiem jeden z Fabrykantów w *Sevres*, odkrył niedawno sposób utwierdzania różnych przedmiotów *en relief* na tej porcelanie, choćby nawet tak cienkiej jak skorupa od jajka. Niedawno nawet posłano cały taki serwis do *Kantonu*, dla pokazania Cesarzowi *Chińskiemu*, do jakiej doskonałości doszły te wyroby we *Francji.*

Wczoraj w Teatrze Wielkim po Komedji *Talizman*, przywołany P. *Chomiński* 2-kroć.

**Ameryka.** — Senat *Stanów Zjednoczonych* przyjął bil o zbiegłych niewolnikach. — Wiadomości handlowe z *New-Yorku*, są bardzo zadowalające — W *Kalifornji* rozpoczęto znowu kopania, które ciągle bardzo korzystnie wypadają. Wiadomości dochodzą do 13 Lipca. — Około *New-Bay*, kompanja *amerykańska* rozpoczęła już roboty dla przekopania kanałem między-morza *Panama;* tysiące ludzi spieszy z *Kartageny*, by znaleźć przy tych robotach zarobek; podobny kanał skróciłby drogę do *Kalifornji* o połowę, gdy podróżni udają się przez środkową *Amerykę*, a o cztery-piąte, gdy opływają przylądek *Horn*, i *Eldorado* znacznie przybliżonem by zostało do *Europy.*

**Anglja.** — Układy o wynagrodzenie poddanych *angielskich*, za szkody, jakie ponieśli w czasie zajęcia *Toskanji* przez *Austrjaków*, prowadzą się ciągle w *Bruxelli.* — W *Londynie* pusto teraz; wszyscy członkowie parlamentu rozjechali się na wieś dla rozrywki, podobnie jak członkowie arystokracji. — Myślą o założeniu telegrafu podmorskiego od brzegów *Anglji* do brzegów

*Irlandji;* długość drutu wynosić będzie 60 mil angielskich. — Jedno z pism *Londyńskich* tygodniowych, podaje plan olbrzymiego budynku wystawy, wraz z objaśnieniami: Długość jego wynosi stóp 1848; (3ch stóp brakuje, a mianoby cyfrę roku 1851), szerokość 408, wysokość 66; liczba kolumn podpierających 3230, połączonych 2244 poprzecznicami dzwigającemi galerję i dach; długość rynien deszczowych 34 mil ang:; 202 mil futryn, 900,000 stóp kwadratowych dachu szklanego. Szerokość stołów do układania przedmiotów wystawy, 8 mil ang:. Budowy podjął się dom *Fox Henderson et Comp:;* za najęcie na wystawę, zapłacą mu 79,000 funt: szterl: (3,160,000 złp.), na własność zaś kupi Komitet za 130,000 funt: szterl: (5,200,000 złp.); tę ostatnią więc summę można wziąść za cenę szacunkową. Przypominamy, że dzień 31go Października r. b., jest ostatnim terminem, w którym fabrykanci mający chęć udziału w wystawie, zgłaszać się mogą do Komitetu. — Z *Indji* mnóstwo rzeczy na wystawę nadeślą; pomiędzy innemi, wielki namiot z drążkami ze srebra, kryty najcieńszym kaszmirem, haftowany złotem i srebrem; dalej łóżko i sześć krzeseł z kości słoniowej rzeźbionej, ofiarowane Królowej przez *Naboba Nizamu;* oraz 120 figur naturalnej wielkości, przedstawiających rozmaite rzemiosła *indyjskie.*

Austrja. — Do *Lwowa* przybył z *Krakowa* P. *Bierkowski*, Profesor i Dyrektor Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu *Jagiellońskiego*, w celu rozpoczęcia badań należących do zakresu chirurgji.

Belgja. — Król zamieszka z rodziną i dworem czas jakiś w *Ostendzie.* — Nowy Nuncjusz Apostolski Mre *Gouella*, wręczył już swoje listy wierzytelne.

Francja. *Paryż 6go Września.* — Prezydenta podróż dziś nieco więcej wzbudza interesu; w mowie swej w *Caen* wyraźnie prawie oświadczył, że żądać będzie przedłużenia swej prezydentury. — Do tej pory 46 rad departamentalnych oświadczyło się za przejrzeniem ustawy; wszystkie prawie jednak żądają tego przejrzenia w terminach przez prawo naznaczonych. Bonapartyści z tych warunków nie są zadowoleni. Kwestja ta przed innemi zajmuje dzienniki; przy zupełnym rozdziale stronnictw nie podobna przewidzieć wypadku. — Mówią, że Prezydent w podróży do *Cherbourga* ma na celu zbliżenie się z *Anglją.* — Nabożeństwo za duszę *Ludwika Filipa* w *Tuileries*, odbyte z polecenia Jenerała *Changarnier*, bardzo rozgniewało wiele osób z orszaku Prezydenta, tem bardziej, że kilku Jenerałów i mnóstwo Oficerów znajdowało się na niem w wielkich mundurach. — Przyjęcie Prezydenta po drodze, którą teraz przejeżdża, ma być dobre. — Z wielu miast *Francji* otrzymujemy wiadomości o Nabożeństwach żałobnych za duszę Króla *Ludwika Filipa.* — Papież powołał do *Rzymu* sławnego Kaznodzieję Ojca *Lacordaire*, z zakonu XX. *Dominikanów.* — Policja w swych poszukiwaniach przeciw socjalistom i aresztowaniach, nie ustaje. — Kilku b. Ministrów Króla *Ludwika Filipa*, a pomiędzy niemi P. *Guizot*, udają się do *Claremont*, na żądanie Królowej *Marji Amelji.* — Kommisja 25ciu zajmuje się ciągle stowarzyszeniem bonapartystowskim *10 Grudnia.* — Zwracają tu uwagę, że niektóre osoby polityczne robiły taką podróż: najprzód złożyły hołd Hr: *Chambord* w *Wiessbaden;* wracając tańczyły na balach dawanych dla P. *Ludwika Napoleona* w jego podróży; a teraz udają się do *Claremnot*, dla przedstawienia się Xiążętom domu *Orleańskiego.*

Hiszpanja. — Wybory już się rozpoczęły, i wypadają na korzyść umiarkowanych, którzy mają przeważać większość; kraj żywo się niemi zajmuje.

Niemcy. — W *Kassel* po rozwiązaniu izby i wydaniu dekretu nakazującego pobór podatków, ogłoszono stan oblężenia; miasto jest zupełnie spokojnem. — Składki dotychczas dla Xięztw *Szleswig-Holstein* zebrane i do *Kiel* nadesłane, wynoszą 230,000 talarów, oraz do 500 pak z potrzebami lazaretowemi i innemi. — *Duńczycy* ciągle okopują się w *Szleswigu;* codzień wysyłane przez Niemców rekonesanse, nie wywołują żadnej bitwy; zdaje się, że *Duńczycy* nie wkroczą do *Holsztynu*, a *Willisen* nie ruszy naprzód. — W *Dreznie* izby *Saskie* zatwierdzają wszystkie dekreta przez rząd wydane. — Xiężna *Orleańska* nie wróci do *Eisenach*, gdzie jej się w tym miesiącu spodziewano, ale zamieszka w *Claremont.* — W twierdzy związkowej *Ulm*, z powodu zupełnego braku pieniędzy, rozpuszczono wszystkich robotników dotąd tam pracujących; było ich 500. — Rejencja Xięztw od zwołanego dopiero sejmu zażąda zapewne pieniężnych zasiłków i nowych podatków, bo skarb zupełnie pusty i wkrótce nie będzie czem armji płacić. Oba Xięztwa tak *Holsztyn* jak *Szleswig* wyniszczonemi są tą wojną 2-letnią. Wielu właścicieli musiało zapłacić w pieniędzach i po 100,000 złp. jako podatki, pożyczki i t. p., nie licząc danin w naturze dla wojska.

Prusy. — Gabinet prawie co dzień odbywa narady; głównie zajmują go sprawy Elektorstwa *heskiego.* — Spodziewają się zwołania izb *pruskich* jeszcze w Październiku r. b. — Panna *Rachel* przez swe przedstawienia w *Berlinie*, zarobiła 15,000 talarów. — Spodziewają się, że Król tej zimy w *Berlinie* zamieszka. — Wydano rozkaz uwolnienia rezerw i zredukowania bataljonów na stopę pokoju. — Wkrótce do *Berlina* przybędzie część trupy, tak zwanego *teatru historycznego*, z *Paryża;* Król wiedząc, że kilku dyplomatów zagranicznych życzy sobie widzieć ów teatr w *Berlinie*, przystał na to ich żądanie.

Rozmaitości. — Niedawnemi czasy w Kantonie *Breteuil* (we Francji), niejaki *Lepine*, lat 26 liczący, spostrzegłszy błąkającego się pięknego wyżła wśród lasu, zabrał go z sobą do domu. Za wszystkie jednakże pieszczoty, któremi go nowy Pan obsypał, pies odpłacił ukąszeniem. *Lepine* rozgniewany, wypędził go z domu,

a za kilka dni zagoiła się rana, i nie pozostało z niej najmniejszego śladu. Tymczasem pies ten był wściekły, a po upływie 2ch tygodni, *Lepine* padł ofiarą swojej nieostrożności. Skrępowany dla bezpieczeństwa łańcuchami, skonał w największych męczarniach. Pozostawił żonę i troje dzieci.— W tych dniach w *Paryżu*, jeden ze zwiedzających kolumnę *Vendôme*, dostawszy się na szczyt tejże, zeskoczył na bruk, i na miejscu śmierć znalazł. Spadając zaś na ziemię, tylko co nie zabił jakiejś damy, która właśnie w tej chwili przechodziła około kolumny. — W jednym z Teatrów *Paryzkich*, przychodzi lokaj w bardzo porządnej liberji do loży, i oświadcza damie tamże siedzącej, iż Hrabina N. znajdująca się naprzeciwko, prosi ją o pozwolenie *bransoletki*, która jej się bardzo podobała, i którą chciałaby z blizka obejrzeć. Dama z największą chęcią oddaje żądany klejnot, ale naprózno czeka zwrotu, bo służący zniknął, a Hrabinie N. ani się śniło o bransoletce. W kilka tygodni później, przychodzi do tejże loży dozorca, i powiada damie, że jej bransoletka już się znalazła, ale sąd chce się przekonać, czy to istotnie ta sama, i dla tego prosi o pozwolenie drugiej. Dama znowu z największą chęcią oddaje i drugą; i tym sposobem traci obie. Jeden i tenże sam oszust, był razem lokajem, i przebranym dozorcą.

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brandt Alex: Oby: z Lublina nr 391; Xżę Bębutow Jene:-Major z Sochaczewa; Hr. Demblin Urzęd: Austr: z Wiednia nr 388; Grosmüller Jan Gabr: fabr: luster z Niemiec nr 1790; Gniazdowski Dam: Ob: z Czarnostawu nr 607; Grabowski Maxy: Hr. z Żukowa nr 625; Jasiński Jan Rejent z Buska nr 489; X. Łubieński Tadeusz Biskup z Włocławka; Makomaski Jan Oby: z Niemiec nr 613; Osuchowska Salomea Oby: z Galicji nr 601; Ostrowski Edw: Dyr: Szkoły Wete: z Niemiec nr 1583; Rosen Henryka Żona Bankiera z Częstochowy nr 470; X. Benjamin Ex-Prowinc: XX. Kapucynów z Lędu nr 494; X. Sołtysik Telesfor Przeor XX. Karmelit: z Krakowa nr 383; Wężyk Ignacy z Woli Nosowskiej nr 414; Wrotnowski Ant: Patron z Belgji nr 489; Zmorski Fel: Prokur: z Lublina nr 78.

*Wyjechali*: Albertow Marek Jen:-Major, Gub: Cyw: do Lublina; Bersohn Zyg: Kup: do Lipska; Jacobsohn Tobiasz Kup: do Lipska; Kamiński Marceli Kup: do Poznania; Kohn Matias Kup: do Lipska; Korzeniewski Rad: Koleg: Człon: Rady Wychow: do Anglji; Perl Isser Kup. do Gdańska; Rudenkow dym: Jene:-Major do Niemiec; Rzewuska Sybila Ob: do Wodyń; Zwejgbaum Izydor Komis: Kup: do Lipska.

## DONIESIENIA.

Podaję do publicznej wiadomości, iż prawnie zajęte Ruchomości, jako to: KOCZ z fordekiem, i FUTRO Szopy i t. p., tu w Warszawie na targu Muranów zwanym, w dniu 1/13 Września r. b. o godz: 4 z południa, przez publiczną licytację, niezawodnie sprzedane będą.— Jakób *Szymanowski*, Kom:.

Potrzebny jest LOKAJ porządny, znający służbę, z chlubnemi świadectwami; oraz MŁODSZA umiejąca prać i prasować, także znająca służbę; przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1347, na przeciw Kościoła Ewangielickiego.



Pod Nr 1346 *a*, przy ulicy Ślo-Krzyzkiej, para **KONI** spokojnych, swego chowu, z całym zaprzęgiem rossyjskim, i POWÓZ faeton, na parę Osób, na stojących resorach; — również WIERZCHOWIEC anglezowany, który i dla damskiej jazdy może być używany, są do sprzedania. Wiadomość u Stróża tegoż domu.



Dnia 7 b. m. w nocy, zginęły dwa WIEPRZE, jeden biały, uszy długie; drugi biały, z czarnemi łatami, uszy krótkie, długie włosy na uszach mający. Łaskawy Znalazca raczy się zgłosić pod Nr 2874 przy ulicy Ordynackiej, a otrzyma nagrodę.

Dnia 6 z. m. wracając z Pułtuska do Pragi, zgubiłem stary PUGILARES, w którym między innemi Kwitami, znajdował się 1 Rubel papierowy, i jeden 10cio-rublowy, $^{2}/_{5}$ Losu, 2 Rewersa, i Xiążeczka Legitym: famil: na moje imie wydana. Łaskawy Znalazca może sobie pieniądze zatrzymać, a niech mi resztę papierów zwróci.— Josek Hast, na Pradze pod Nr 391.



W domu pod Nr 3022 przy ulicy Czerniakowskiej, jest do sprzedania para **KONI** gniadych, młodych, rassy stepowej, zdatnych pod wierzch i do zaprzęgu. Wiadomość u Gospodarza.

*Poudre D. Fèvre*, do zrobienia w kilka minut Selcerskiej Wody, Limonady Gazowej, i t. d., znany z swej dobroci, jest jeszcze do nabycia pod Nrem 974 lit: A, przy ulicy Elektoralnej, wprost Orlej ulicy, w Sklepie Norymbergskim,

**XIĄŻKA** Służbowa Katarzyny Prątnickiej, zaginęła; Znalazca oddać ją raczy do Kontrolli Służących.

**PAK** po towarach, rozmaitej wielkości, dostać można przy ulicy Senatorskiej Nr 461. Wiadomość w handlu Galanteryjnym.



Rubel sr: 1 nagrody, kto odniesie pod Nr 2249 przy ulicy Nalewki, do mieszkania na dole na lewo, zaginionego w d. 5 b. m., PSA, z gatunku wyżełków angielskich mieszanych, białego, na grzbiecie z odmianą kasztanowatą, takież jedno ucho, płaczącego na oczy, i przeszło lat 5 mającego.



Ktoby miał do zbycia **PIESKA** małego, z Pinczerów zwanego, lub rassy Bonońskiej, raczy zgłosić się pod Nr 15, do Hotelu Angielskiego.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe 10.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 2 cali 5.

TEATR ROZMAIT:. Jutro, *Wujaszek całego świata*.



DZIŚ o godzinie 6ej wieczorem, w Menażerji Pana *Preüscher*, odbędzie się KARMIENIE drapieżnych ZWIERZĄT, żywemi Zwierzętami.— Przytem zawsze jest do widzenia **ORANGUTANG**, niedawno z zagranicy sprowadzony; oraz GABINET ANATOMICZNY.— Cena miejsc: do Gabinetu k. 30; do Menażerji k. 30.

**ŚLEDZIE** Holenderskie w wybornym gatunku, nadeszły wczorajszym cugiem Kolei żelaznej, do Składu Win i Korzeni Ernesta NICKIEGO, przy ulicy Bielańskiej Nro 466; takowych tamże na baryłki i pojedynczo nabyć można.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 31 Sierp: (12 Września) 1850 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.